

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 lipca 2022 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu XIV Zamiejscowy Wydział Cywilny z siedzibą w Pile

w składzie następującym:

Przewodniczący: sędzia Marcin Garcia Fernandez

Protokolant: st. sekr. sąd. Dorota Krygiolka

po rozpoznaniu w dniu 10 czerwca 2022 r. w Pile

na rozprawie

sprawy z powództwa **M. C.**

przeciwko **M. G.**

o zapłatę

I. zasądza od pozwanej M. G. na rzecz powoda M. C. **224.433,15 zł** (dwieście dwadzieścia cztery tysiące czterysta trzydzieści trzy i 15/100) **zł** z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty;

II. w pozostałym zakresie powództwo oddala;

III. zasądza od pozwanej na rzecz powoda 6.490 zł, jako zwrot kosztów procesu;

IV. nakazuje ściąganie na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Poznaniu:

a) od powoda - ze świadczenia zasądzzonego na jego rzecz w punkcie I wyroku - 2.786 zł,

b) od pozwanej 11.144 zł.

Marcin Garcia Fernandez

UZASADNIENIE

Powód M. C. w pozwie z 12 maja 2020 r. wniósł o zasądzenie od pozwanej M. G. na jego rzecz 278.592,75 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 28 marca 2020 r. do dnia zapłaty oraz kosztów procesu według norm przepisanych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty.

W uzasadnieniu pozwu powód wskazał, że od listopada 2015 r. do połowy lutego 2018 r. pozostawał z pozwaną w nieformalnym związku. W drugiej połowie 2016 r. wspólnie podjęli decyzję o rozpoczęciu przez pozwaną działalności gospodarczej w zakresie handlu asortymentem z branży rowerowej. Na cele związane z tą działalnością pożyczył pieniądze od swoich braci, a następnie 24 sierpnia 2016 r. wziął kredyt odnawialny w Banku (...) SA na 19.100 zł, 4 października 2016 r. zaciągnął pożyczkę w (...) przy Komendzie Powiatowej Policji w P. w wysokości 25.000 zł, 9 listopada 2016 r. wziął kredyt w Spółdzielczej Kasie Oszczędnościowo-Kredytowej (...) w wysokości 120.000 zł, 7 grudnia 2016 r. zaciągnął pożyczkę w Spółdzielczej Kasie Oszczędnościowo-Kredytowej (...) w wysokości 87.000

zł, 26 lipca 2017 r. zaciągnął kolejną pożyczkę w tej Kasie na kwotę 28.000 zł i 18 sierpnia 2017 r. wziął 51.100 zł pożyczki w Banku (...) SA. Jego i powódki celem było wspólne prowadzenie działalności gospodarczej i czerpanie z tego korzyści. Z chwilą rozpadu ich związku osiągnięcie zamierzonego celu świadczenia okazało się niemożliwe. Pozwana, przesłuchiwana jako świadek w jego sprawie rozwodowej, potwierdziła, że zaciągnął dla niej kredyty w wysokości około 300.000 zł. Wielokrotnie deklarowała, że rozliczy się z nim, że zaciągnie kredyt i spłaci jego zobowiązania. Jednak w połowie lutego 2020 r. przestała spłacać raty zaciągniętych pożyczek

Powód wskazał, że do roszczeń z tytułu nakładów dokonanych przez jednego z konkubentów na przedmioty majątkowe należące do drugiego z nich zastosowanie znaleźć powinny przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu. Do rozliczenia między nim a pozwaną właściwe są przepisy o nienależnym świadczeniu, które staje się takim ze względu na brak osiągnięcia zamierzonego celu. Celem tym było pozostawanie w związku, wspólne prowadzenie działalności i czerpanie z tego korzyści. Związek się rozpadł i osiągnięcie tego celu stało się niemożliwe. Pozwana winna mu zatem zwrócić równowartość tego, co byłaby zobowiązana świadczyć, gdyby sama zaciągnęła kredyty i pożyczki oraz równowartość tego, co on spłacił. Na dzień złożenia pozwu do spłaty pozostają kwoty: 111.928,85 zł z tytułu umowy pożyczki z 9 listopada 2016 r., 81.310,44 zł z tytułu umowy pożyczki z 7 grudnia 2016 r., 24.829,19 zł z tytułu umowy pożyczki z 26 lipca 2017 r. i 28.554,27 zł z tytułu umowy pożyczki z 18 sierpnia 2017 r. Ponadto spłacił ze swoich środków 25.000 zł pożyczki z (...) oraz spłacił raty zobowiązań na kwoty 1.320 zł w lutym 2020 r., po 2.070 zł w marcu i kwietniu 2020 r. i 1.510 zł w maju 2020 r. Łącznie stanowi to kwotę dochodzoną pozwem. Wezwał pozwaną do zapłaty pismem z 16 marca 2020 r. w terminie 7 dni. Pozwana odebrała to pismo 20 marca 2020 r., więc powinna spełnić świadczenie do 27 marca 2020 r., dlatego od następnego dnia należą mu się odsetki.

W piśmie z 15 czerwca 2020 r. powód wyjaśnił, że dochodzi zwrotu kwot pochodzących z zaciągniętych przez niego zobowiązań i przekazanych pozwanej na cele jej działalności. Zgodnie z ustaleniami stron pozwana po roku, półtora prowadzenia działalności miała zaciągnąć kredyt i zapłacić mu równowartość jego zobowiązań, tak aby go z nich zwolnić. Wysokość pozostałych do spłaty pożyczek stanowi jedynie sposób określenia wielkości roszczenia, które powinna była ona zaspokoić, gdyby wywiązała się z ustaleń między nimi i dokonała jednorazowej spłaty jego zobowiązań (k. 221-222).

W piśmie z 25 sierpnia 2020 r. powód wskazał, że na dochodzoną pozwem kwotę składają się: 25.000 zł z pożyczki z 4 października 2016 r. w (...) 111.474,83 zł jako pozostały do spłaty kapitał pożyczki z 9 listopada 2016 r. w Spółdzielczej Kasie Oszczędnościowo-Kredytowej (...), 80.982,80 zł jako pozostały do spłaty kapitał pożyczki z 7 grudnia 2016 r. w Spółdzielczej Kasie Oszczędnościowo-Kredytowej (...), 24.711,41 zł jako pozostały do spłaty kapitał pożyczki z 26 lipca 2017 r. w Spółdzielczej Kasie Oszczędnościowo-Kredytowej (...), 27.457,66 zł jako pozostały do spłaty kapitał pożyczki z 18 sierpnia 2017 r. w Banku (...) SA i 8.966,05 zł jako część spłaconych przez niego rat w/w pożyczek od lutego 2020 r. (k. 488-489). Z kolei w piśmie z 7 września 2020 r. powód wskazał, jakie konkretnie raty i w jakiej wysokości składają się na kwotę 8.966,05 (k. 494-496).

W odpowiedzi na pozew pozwana wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na jej rzecz kosztów procesu według norm przepisanych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty. W uzasadnieniu przyznała, że pozostawała z powodem w związku nieformalnym, podjęła działalność gospodarczą w branży rowerowej, powód zaciągnął pożyczki, na które się powołuje, otrzymywała od powoda pewne wsparcie finansowe, które szacuje na kilkadziesiąt tysięcy złotych, dokonywała przelewów na poczet spłaty rat trzech pożyczek powoda. Zaprzeczyła natomiast temu, że wszystkie środki ze swoich pożyczek powód przeznaczył na jej działalność i że umówiła się z nim, że spłaci jego zobowiązania z tych pożyczek. Wskazała, że przelewy na poczet spłaty rat pożyczek powoda wykonywała dla utrzymania związku z nim, udzielenia mu pomocy, odwdzięczenia się (k. 508-515).

W piśmie z 8 marca 2021 r. powód sprecyzował, że z dochodzonej pozwem sumy 278.592,75 zł kwoty 199.015,96 zł domaga się tytułem wykonania zawartej z pozwaną umowy a kwoty 79.576,79 zł tytułem zwrotu bezpodstawnego wzbogacenia. Przy tym wyjaśnił, że na kwotę 199.015,96 zł składają się: a) 111.474,83 zł, stanowiąca pozostały do spłaty kapitał z umowy pożyczki z 9 listopada 2016 r. zawartej ze Spółdzielczą Kasą Oszczędnościowo-Kredytową (...),

b) 80.982,80 zł, stanowiąca pozostały do spłaty kapitał z umowy pożyczki z 7 grudnia 2016 r. ze Spółdzielczą Kasą Oszczędnościowo-Kredytową, c) 6.558,33 zł, stanowiąca równowartość spłaconych przez niego rat wyżej wskazanych pożyczek w okresie od lutego do maja lub czerwca 2020 r. Natomiast na kwotę 79.578,79 zł składają się: a) 25.000 zł, pochodząca z pożyczki zaciągniętej w (...), b) 24.711,41 zł, stanowiąca pozostały do spłaty kapitał z umowy pożyczki z 26 lipca 2017 r. ze Spółdzielczą Kasą Oszczędnościowo-Kredytową (...), c) 27.457,66 zł, stanowiąca pozostały do spłaty kapitał z umowy pożyczki z 18 sierpnia 2017 r. z Bankiem (...) SA, d) 2.407,72 zł, stanowiąca równowartość spłaconych przez niego rat pożyczek z 26 lipca 2017 r. i z 18 sierpnia 2017 r. w okresie od marca do czerwca 2020 r.

W uzasadnieniu tego pisma podał, że z pozwaną jednoznacznie umówił się, że w okresie roku, półtora, po uzyskaniu zdolności kredytowej zaciągnie ona kredyt i przekaże mu środki umożliwiające całkowitą spłatę pożyczek z 9 listopada 2016 r. i 7 grudnia 2016 r. Do czasu zaciągnięcia tego kredytu pozwana miała spłacać raty tych pożyczek. W przypadku pożyczki w (...) oraz umów pożyczek z 26 lipca i 18 sierpnia 2017 r. nie doszło do wyraźnych uzgodnień dotyczących ich spłaty. Pozostawał on jednak w przekonaniu, że doszło do nich w sposób dorozumiany, gdyż pozwana spłacała również ich raty. Z uwagi na brak wyraźnych ustaleń w tym zakresie pozwana jest bezpodstawnie wzbogacona jego kosztem (k. 687-688).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Strony poznały się w 2011 albo 2012 r., z czasem nawiązały bliższą relację i w listopadzie 2015 r. zamieszkały razem w mieszkaniu w P., które pozwana wówczas najmowała. Strony pozostawały w konkubinacie i wspólnie mieszkały w kilku różnych mieszkaniach w P. do grudnia 2017 r. Czynnosc i opłaty z mieszkania płacił powód, pozwana kupowała żywność i inne artykuły codziennego użytku.

Powód jest policjantem i przez cały okres konkubinatu pracował w tym charakterze. Do czerwca 2019 r., kiedy uprawomocnił się wyrok rozwodowy, pozostawał w związku małżeńskim. Z tego związku ma małoletniego syna. Z tytułu alimentów na niego płacił od listopada 2015 r. do połowy 2017 r. 1.200 zł miesięcznie a od sierpnia 2017 r. płaci 1.600 zł miesięcznie.

W czasie, kiedy strony zamieszkały razem, pozwana pracowała u swojej matki, która prowadziła działalność gospodarczą w zakresie handlu odzieżą na targowiskach miejskich. Pozwana była u niej zatrudniona na ¼ etatu. Była niezamężna, miała małoletnią córkę, na którą otrzymywała alimenty w wysokości 700 zł do połowy 2017 r. a później 1.200 zł miesięcznie, a także należne zasiłki rodzinne i świadczenie 500+. Dzierżawiła kilka hektarów łąk i dzięki temu otrzymywała dopłaty z funduszy Unii Europejskiej.

Do 2011 r. pozwana prowadziła własną działalność gospodarczą w zakresie handlu odzieżą. Zakończyła się ona niepowodzeniem. Do grudnia 2016 r. pozwana spłacała zadłużenie wobec ZUS powstałe w związku z tą działalnością - około 12.000 zł.

(twierdzenia jednej ze stron przyznane albo nie zaprzeczone przez drugą)

W zeznaniach podatkowych pozwana wykazała: w 2016 r. 3.072,76 zł dochodu do opodatkowania z pracy najemnej i 4.221 zł straty z pozarolniczej działalności gospodarczej a w 2017 r. 131.190,26 zł dochodu do opodatkowania z pozarolniczej działalności gospodarczej. Z tytułu dopłat z funduszy Unii Europejskiej w związku z dzierżawą łąk pozwana otrzymała niecałe 3.000 zł w 2016 r. i ok. 5.300 zł w 2017 r.

(dowód: zeznanie podatkowe PIT-36, k. 1278-1279, 1284-1285, potwierdzenia przelewu z (...), k. 521-523)

W dniu 30 grudnia 2015 r. powód spłacił zadłużenia komornicze pozwanej w łącznej kwocie 3.320,01 zł. Powód otrzymywał tytułem wynagrodzenia z wszystkimi dodatkami w 2016 r. ok. 3.827 zł netto miesięcznie a w 2017 r. ok. 4.271 zł netto miesięcznie.

(dowód: historia rachunku powoda, k. 1189, 563-568, 616-621, zeznania powoda, k. 1183v)

Od czasu nawiązania przez strony wspólnego pożycia, powód w wolnym czasie pomagał pozwanej w jej pracy na targowiskach miejskich. Pożyczał też dla niej pieniądze na towar od swoich braci. Pożyczone pieniądze pozwana oddawała.

W połowie 2016 r. strony pojechały do K. kupić rower dla córki pozwanej. Powód wówczas dorabiał sobie, handlując rowerami na niewielką skalę. W związku z tym w K. kupił też używany rower na sprzedaż. Po powrocie do P. zorientował się, że nabył go w bardzo korzystnej cenie. Skłoniło to strony do wspólnego podjęcia się handlu rowerami na szerszą skalę. Początkowo była to nieformalna działalność obok handlu odzieżą prowadzonego w ramach działalności matki pozwanej. Rowery kupowali poza P. i oferowali je do sprzedaży na tych samych stoiskach co odzież na targowiskach miejskich w P. i w okolicznych miejscowościach oraz w K.. W ten sposób sprzedawali z kilkutyśiecznym zyskiem kilkanaście do kilkudziesięciu rowerów miesięcznie.

Powodzenie w handlu rowerami skłoniło strony do podjęcia decyzji o rozpoczęciu przez pozwaną formalnej działalności gospodarczej w postaci sklepu rowerowego. Strony zaczęły więc poszukiwać odpowiedniego lokalu na taki sklep. Około listopada 2016 r. znaleźli odpowiadający im lokal przy ul. (...). Na zakup rowerów do sprzedaży na targowiskach, na wydatki związane z otwarciem sklepu i na zakup towaru do niego powód sukcesywnie zaciągał pożyczki u swoich braci. Większą część z tych pożyczek spłacił powód, a pewną część pozwana.

(dowód: potwierdzenia przelewu, k. 536-539, historia rachunku powoda, k. 552-559, 585-586, 632-634, zeznania świadków: Ł. P., k. 1248v, D. C., k. 1251, P. C., k. 1252, W. C., k. 1265v, M. B., k. 1266v, D. T., k. 1268v, zeznania powoda, k. 1183v-1184, 1221-1222, 1226, zeznania pozwanej, k. 1237)

Powód 24 sierpnia 2016 r. zawarł z Bankiem (...) SA, w którym miał rachunek bieżący, umowę o kredyt odnawialny do kwoty 19.100 zł. Górny limit kredytu została osiągnięty do września 2016 r.

(dowód: umowa kredytu odnawialnego, k. 12-18)

W dniu 4 października 2016 r. powód zaciągnął nieoprocentowaną pożyczkę w (...) przy Komendzie Powiatowej Policji w P. w wysokości 25.000 zł. Pieniądze z tej pożyczki przeznaczył w jakiejś części na zakup rowerów.

(dowód: potwierdzenie przelewu, k. 70, zeznania świadka Ł. P., k. 1248v, 1250, zeznania powoda, k. 1175v, 1221v)

Pozwana 11 października 2016 r. wzięła pożyczkę w banku (...) SA w wysokości 31.951,33 zł. Kwota ta obejmowała kredytowane koszty pożyczki w postaci prowizji w wysokości 3.514,65. Do kwoty 15.936,68 zł pożyczka była przeznaczona na spłatę wcześniejszej pożyczki. Zatem pozwana otrzymała 12.500 zł. Pieniądze te wydała na koszty związane z przygotowaniem do otwarcia sklepu rowerowego.

Na koszty otwarcia i prowadzenia sklepu pozwana regularnie pożyczła kwoty od 3.000 zł do 5.000 zł od rodziny i znajomej D. T.. Każdą taką pożyczkę zwracała przed zaciągnięciem kolejnej.

(dowód: umowa pożyczki z 11.10.2016 r., k. 526-530, zeznania świadka M. B., k. 1266v-1267, D. T., k. 1268, zeznania pozwanej, k. 1231v)

W dniu 9 listopada 2016 r. powód zawarł ze Spółdzielczą Kasą Oszczędnościowo-Kredytową (...) w P. (dalej powoływana jako (...)) umowę pożyczki nr (...) na kwotę 120.000 zł. Za udzielenie pożyczki zapłacił 6.000 zł prowizji. Pieniądze z tej pożyczki strony przeznaczyły na przygotowanie lokalu, w którym miał być otwarty sklep rowerowy, zakup towaru do sklepu, spłatę całości kredytu odnawialnego powoda w Banku (...) SA, koszty prowadzenia sklepu, po jego otwarciu i spłatę pożyczki od brata powoda D.. Przed podpisaniem umowy, strony uzgodniły, że pozwana będzie spłacać bieżące raty pożyczki z przychodów z działalności gospodarczej i w ciągu najdalej półtora roku (do czerwca 2018 r.) weźmie kredyt, z którego spłaci pozostałe zadłużenie powoda z pożyczki. Zgodnie z tymi uzgodnieniami, pozwana przelewała powodowi pieniądze na spłatę rat.

(dowód: umowa pożyczki, k. 30-40, potwierdzenia przelewu, k. 78-81, historia rachunku bankowego powoda, k. 130-158, 552-554, 588, 589, 637, 640-646, historia rachunku bankowego pozwanej, k. 1586-1779, 1799-1817, zeznania świadków: Ł. P., k. 1248v-1249, D. C., k. 1251, P. C., k. 1252, A. C., k. 1263v-1264, zeznania powoda, k. 1221)

W dniu 16 listopada 2016 r. pozwana zarejestrowała działalność gospodarczą. W jej ramach najęła lokal w P. przy ul. (...) i wkrótce otworzyła w nim sklep rowerowy. W chwili otwarcia w sklepie było około 50 do 70 rowerów na sprzedaż.

(dowód: wypis z ewidencji działalności gospodarczej, k. 165, zeznania powoda, k. 1184, zeznania pozwanej, k. 1232)

Powód 7 grudnia 2016 r. zawarł ze (...) umowę pożyczki nr (...) na kwotę 87.000 zł. Za udzielenie pożyczki zapłacił 4.350 zł prowizji. Zabezpieczeniem pożyczki było poręczenie ze strony pozwanej oraz D. C. i A. C.. Pieniądze z pożyczki strony przeznaczyły na zakup towaru do sklepu i spłatę 17.000 zł pożyczki powoda u brata D.. Także w tym przypadku strony uzgodniły, że pozwana będzie spłacać bieżące raty pożyczki z przychodów z działalności gospodarczej i najdalej do czerwca 2018 r. weźmie kredyt, z którego spłaci pozostałe zadłużenie z obu pożyczek w (...). Zgodnie z tymi uzgodnieniami, pozwana przelewała powodowi pieniądze na spłatę rat.

(dowód: umowa pożyczki, k. 41-52, potwierdzenia przelewu, k. 71-76, historia rachunku bankowego powoda, k. 114, 130-158, 637, 640-646, zeznania świadków: Ł. P., k. 1248v-1249, D. C., k. 1251, A. C., k. 1263v-1264, zeznania powoda, k. 1221)

Umową z 10 maja 2017 r. pozwana zaciągnęła kolejną pożyczkę w banku (...) SA w wysokości 50.085,16 zł. Skredytowana prowizja wynosiła 6.506,06 zł, więc do dyspozycji pozwanej było 43.579,10 zł. Z tej kwoty 29.579,07 zł zostało przeznaczone na spłatę wcześniejszej pożyczki z 11 października 2016 r. W związku z tym pozwana otrzymała na swój rachunek jedynie 14.000 zł.

(dowód: umowa pożyczki z 10.05.2017 r., k. 531-535)

W dniu 26 lipca 2017 r. powód zawarł ze (...) w P. umowę pożyczki (...) na 28.000 zł. Za udzielenie pożyczki zapłacił 1.400 zł prowizji oraz w ramach zabezpieczenia spłaty zawarł umowę ubezpieczenia. Pieniądze z tej pożyczki strony przeznaczyły na należności związane z prowadzeniem sklepu. Strony uzgodniły, że pozwana będzie spłacać bieżące raty pożyczki z przychodów z działalności gospodarczej, tak jak w przypadku poprzednich pożyczek. Zgodnie z tymi uzgodnieniami, pozwana co miesiąc przelewała powodowi pieniądze na spłatę rat.

(dowód: umowa pożyczki, k. 53-63, historia rachunku bankowego powoda, k. 130-158, 637, 640-646, zeznania świadka A. C., k. 1264, zeznania powoda, k. 1222)

Powód 18 sierpnia 2017 r. zawarł z Bankiem (...) SA umowę pożyczki na 51.000 zł. Skredytowane koszty pożyczki wyniosły: prowizja za udzielenie pożyczki 378,66 i ubezpieczenie 12.851,50 zł. Po potrąceniu tych kosztów powód otrzymał 37.869,84 zł.

(dowód: umowa pożyczki, k. 64-66, potwierdzenia przelewu, k. 82-83)

Umową z 14 września 2017 r. pozwana podwyższyła swój limit kredytu odnawialnego w rachunku osobistym w (...) SA z 1.000 zł do 18.000 zł.

(dowód: umowa z 14.09.2017 r., k. 524-525)

W grudniu 2017 r. w związku stron doszło do kryzysu i powód opuścił wspólne mieszkanie. Niemniej do lutego 2018 r. strony się jeszcze spotykały, ale do ponownego nawiązania wspólnego pożycia już nie doszło.

Po rozstaniu stron pozwana przekazała powodowi część towaru ze sklepu wartości kilkudziesięciu tysięcy złotych i powód go później sukcesywnie sprzedawał.

(dowód: zeznania powoda, k. 1223, 1225v, zeznania pozwanej, k. 1231, 1232v)

W 2018 r. powód zaczął domagać się od pozwanej rozliczenia się z nim. Pozwana wyrażała gotowość do tego, ale jednocześnie zastrzegała się trudnościami finansowymi i brakiem zdolności kredytowej. W tym czasie pozwana ustalała też, czy ma zdolność kredytową pozwalającą wziąć kredyt, wystarczający na spłatę wszystkich pożyczek powoda w (...).

(dowód: wydruki wiadomości tekstowych, k. 178, 179, 713, 1027-1030, zeznania świadka A. C., k. 1264, zeznania powoda, k. 1224v, 1225v-1226)

W dniu 27 września 2018 r. pozwana, zeznając w charakterze świadka w sprawie rozwodowej powoda, będąc pouczoną o odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywych zeznań i po złożeniu przyrzeczenia, na pytanie pełnomocnika żony powoda powiedziała, że w 2015 albo 2016 r. M. C., jak już byli razem, wziął dla niej około 300.000 zł kredytu, rata wynosi 2.100 zł miesięcznie i ona go spłaca.

(dowód: protokół rozprawy, k. 169-176)

Pozwana przelewała powodowi pieniądze na spłatę rat wszystkich trzech pożyczek zaciągniętych przez powoda w (...) aż do października 2019 r. Wpłaty pozwanej były wyższe od tych należności i wystarczyły na spłacanie rat wszystkich tych pożyczek w pełnej wysokości do stycznia 2020 r. oraz raty pożyczki z 26 lipca 2017 r. za luty 2020 r. Od chwili wyczerpania się środków przekazanych przez pozwaną na spłatę rat pożyczek, powód spłaca je sam ze swoich dochodów.

Według stanu na koniec stycznia 2020 r. zadłużenie powoda wobec (...) z tytułu kapitału wynosiło: 80.982,80 zł w przypadku pożyczki z 7 grudnia 2016 r., nr (...) oraz 111.474,83 zł z tytułu pożyczki z 9 listopada 2016 r., nr (...). Natomiast według stanu na koniec stycznia 2020 r. zadłużenie powoda wobec (...) z tytułu kapitału pożyczki z 26 lipca 2017 r. nr (...) wynosiło 24.711,41 zł.

Z tytułu spłaty tych pożyczek do czerwca 2020 r. powód zapłacił 7.264,11 zł.

(twierdzenia powoda, k. 488, 494-495, przyznane lub nie zaprzeczone przez pozwaną)

Podstawą dla powyższych ustaleń była następująca ocena zgromadzonego materiału.

W myśl art. 229 k.p.c., nie wymagają dowodu fakty przyznane w toku postępowania przez stronę przeciwną, jeżeli przyznanie nie budzi wątpliwości. Na tej podstawie Sąd przyjął bez dowodów te fakty, które podniesione przez jedną ze stron zostały potwierdzone przez drugą, gdyż ich przyznanie nie wywoływało żadnych wątpliwości. Stosownie do art. 230 k.p.c., gdy strona nie wypowie się co do twierdzeń strony przeciwnej o faktach, sąd, mając na uwadze wyniki całej rozprawy, może fakty te uznać za przyznane. Strony nie wypowiedziały się wyraźnie co do części twierdzeń swojego przeciwnika. Odnośnie niektórych z nich z przebiegu rozprawy wynikało, że nie było ich intencją im zaprzeczać, a ponadto znajdowały one potwierdzenie w wynikach rozprawy. Mając to na uwadze Sąd uznał wynikające z nich fakty za przyznane i przyjął je bez dowodów.

Część ustaleń Sąd poczynił w oparciu o dokumenty prywatne i urzędowe, które zostały złożone przez strony w kserokopiach. Złożenie tych kserokopii stanowiło w istocie zgłoszenie twierdzeń o istnieniu dokumentów o wynikającej z nich formie i treści. Odwołanie się przez drugą stronę do złożonej przez jej przeciwnika kopii dokumentu było ewidentnym przyznaniem takiego twierdzenia (art. 229 k.p.c.). Natomiast niedoniesienie się przez do kserokopii złożonych przez przeciwnika stanowiło nie wypowiedzenie się co do jego twierdzeń o istnieniu dokumentów o wynikającej z kopii formie i treści, które pozwalało uznać je za przyznane, gdyż pozostawały w zgodzie z wynikami rozprawy (art. 230 k.p.c.). Dawało to możliwość przeprowadzenia dowodów z dokumentów, których istnienie, treść i forma zostały przyjęte bez dowodów, tak jakby zostały one złożone w oryginale lub uwierzytelnionym odpisie.

Dokumenty prywatne, które stały się podstawą ustaleń, nie budziły wątpliwości co do swojej autentyczności i - w zakresie objętym ustaleniami - co do zgodności treści z prawdą, jak też nie były przez strony podważane pod

jakimkolwiek względem. Strony część dokumentów prywatnych złożyły w odpisach poświadczonych za zgodność z oryginałami przez reprezentujących ich pełnomocników – radcę prawnego i adwokata. Te poświadczenia korzystały z domniemania prawnego zgodności treści z prawdą (art. 129 § 3 k.p.c. w zw. z art. 244 k.p.c.), które w żadnym przypadku nie zostało obalone.

Niektórych ustaleń Sąd dokonał na podstawie złożonych przez strony wydruków dokumentów prywatnych związanych z czynnościami bankowymi. Zgodnie z art. 7 ust. 2 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe, dokumenty związane z czynnościami bankowymi mogą być sporządzane na informatycznych nośnikach danych, jeżeli dokumenty te będą w sposób należyty utworzone, utrwalone, przekazane, przechowywane i zabezpieczone. Przepis ten stanowi podstawę do stosowania w praktyce bankowej dokumentów elektronicznych, które należy uznać - na równi z oświadczeniem utrwalonym na papierze za pomocą pisma - za dokumenty w rozumieniu Kodeksu postępowania cywilnego (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 11 marca 2004 r., V CZ 12/2004, nie publ.). Zaznaczyć trzeba, że w takiej sytuacji wydruk takiego dokumentu jest jedynie nośnikiem informacji o treści określonego dokumentu istniejącego w formie elektronicznej (czyli dokumentem, o którym mowa w art. 77³ k.c.).

Strony przedłożyły wydruki dokumentów bankowych istniejących w formie elektronicznej - historii rachunków bankowych i poleceń przelewu. Dokumenty te Sąd uznał za w pełni wiarygodne. Nie budziły one żadnych wątpliwości co do spełniania wymogów z art. 7 Prawa bankowego, jak też, co do swojej autentyczności i zgodności treści z prawdą a także nie były przez strony kwestionowane.

Zeznania świadków: Ł. P., D. C., P. C., A. C., W. C., M. B. Sąd ocenił jako w pełni godne zaufania. Natomiast wiarygodność zeznań D. T. budziła duże wątpliwości.

Świadkowie Ł. P., A. C. i W. C. są osobami obcymi wobec obu stron procesu. Ł. P. jest wprawdzie dobrym kolegą powoda, jednak jego zeznania nie miały cech kłamliwości lub zamierzonej stronniczości. A. C. i W. C. są byłymi bratowymi powoda i nie utrzymują już z nim stałych kontaktów. W. C. jest wprawdzie koleżanką pozwanej, ale ich relacja jest dość luźna, o czym świadczyła stosunkowo niewielka wiedza, jaką miała świadek o tej części spraw pozwanej, których dotyczył proces.

Treść i sposób składania zeznań przez świadków A. C. i W. C. wskazywały, że nie są one emocjonalnie zaangażowane po którejś ze stron procesu albo w inny sposób uwikłane w konflikt między nimi. Dlatego nie zachodziła obawa, że z tego powodu będą składały kłamliwe albo tendencyjne zeznania. Z kolei w przypadku świadka Ł. P. były elementy świadczące o tym, że angażuje się on po stronie powoda. Jednakże nie ukrywał on tego swego zaangażowania a jednocześnie analiza treści jego zeznań wskazywała, że nie wpłynęło to na jego szczerłość i nie skłoniło go do składania fałszywych czy celowo stronniczych zeznań.

Zeznania świadków Ł. P., A. C., W. C. były szczegółowe odnośnie do sytuacji, w których świadkowie sami uczestniczyli, natomiast w pozostałych kwestiach były dość ogólne, co przemawiało za ich prawdziwością, bo odpowiadało charakterystyce ludzkiej pamięci. Świadkowie ci szczerze przyznawali, jeśli jakiś okoliczności nie pamiętali. Nie próbowali barku pamięci zastępować domysłami, zwłaszcza korzystnymi dla którejś ze stron. Wiarygodnie wskazywali źródła swojej wiedzy o faktach i źródła te korespondowały z przekazanym w trakcie zeznań zakresem tej wiedzy. Ich zeznania nie zawierały stwierdzeń nielogicznych, czy sprzecznych z zasadami wiedzy i doświadczenia. Świadkowie nie komentowali podawanych faktów i nie wyrażali własnych opinii, ani ocen. Zeznania tych świadków w zdecydowanej większości wzajemnie się potwierdzały i uzupełniały, pozostawały w zgodzie z pozostałym wiarygodnym materiałem dowodowym oraz tworzyły spójny obraz zdarzeń.

Również zeznania świadków D. C., P. C. i M. B. Sąd ocenił jako wiarygodne. Dwaj pierwsi są braćmi powoda a trzecia siostrą pozwanej. Doświadczenie podpowiada, że tak bliskie pokrewieństwo może skutkować zarówno, choćby nawet niezamierzoną, tendencyjnością, jak też celową nieprawdziwością zeznań, motywowaną chęcią dopomożenia jednej ze stron w osiągnięciu korzystnego wyniku procesu. Analiza treści i sposobu składania przez nich zeznań nie potwierdziła jednak tego typu obaw. Zeznania te były bardzo ogólne, co więcej były zdecydowanie mniej szczegółowe niż niektóre

zeznania świadków niespokrewnionych ze stronami. Nie zawierały one stwierdzeń ewidentnie przesadzonych, czy sprzecznych z zasadami doświadczenia. Świadkowie ograniczali się do odpowiedzi na pytania. Nie starali się samorzutnie podawać faktów lub ocen korzystnych dla strony, z którą są związani. W żadnym momencie swoich relacji nie wyszli poza te okoliczności, które mogły być im znane. Jeśli czegoś nie wiedzieli lub nie pamiętali, szczerze to przyznawali i nie próbowali zastąpić swojej niewiedzy domysłami korzystnymi dla strony, z którą są związani. Pozwalało to na wniosek, że ich zeznania były szczerze i pozbawione tendencyjności. Przede wszystkim jednak zeznania tych świadków współgrały zarówno ze sobą, jak i z pozostałym wiarygodnym materiałem dowodowym, tworząc spójną całość.

W zeznaniach niektórych z wyżej wymienionych świadków występowały różne nieścisłości w stosunku do niewątpliwych faktów (np. wynikających z dokumentów, czy niespornych). Wynikały one w sposób oczywisty z zawodności ludzkiej pamięci, dotyczyły kwestii drugorzędnych i nie miały wpływu na ocenę wiarygodności ich zeznań.

Część zeznań wyżej wskazanych świadków stanowiła relację z tego, co mówiły im strony procesu. W odniesieniu do tych relacji ocena Sądu, że zeznania świadków są wiarygodne, oznaczała jedynie, że Sąd uznał, że świadek istotnie od danej strony usłyszał określoną relację, natomiast nie oznaczała, że w każdym przypadku Sąd przyjął, że przekaz ten odpowiadał prawdzie.

D. T. jest bliską znajomą pozwanej. Jej zeznania wykazywały cechy tendencyjności. Zeznawała ona z dużym przekonaniem, mimo tego, że praktycznie całość swojej wiedzy czerpała tylko od pozwanej. Przy czym nie była to wiedza zbyt dokładna. Świadczyły o tym jej zeznania, że pozwana nigdy nie mówiła jej, by dostała jakieś pieniądze od powoda. Tymczasem już w odpowiedzi na pozew pozwana przyznała, że pewne kwoty od powoda na prowadzenie sklepu otrzymywała. Zresztą świadczą o tym też przelewy z rachunku powoda na pokrycie kosztów działalności sklepu. Oznacza to, że pozwana nie o wszystkim świadka informowała albo nie zawsze była szczerą wobec niej. Potwierdzeniem nieszczerości pozwanej były słowa świadka, że pozwana swoje prośby o pożyczki tłumaczyła tym, że powód zabiera jej pieniądze z kasy sklepu. Pozwana pożyczka od świadka jednorazowo kwoty od 2.000 zł do 3.000 zł. Jednocześnie pozwana zeznała, że powód brał z kasy sklepu od 50 do 200 zł, ale nie wie, ile łącznie wzięł pieniędzy i nigdy nie żądała, aby się z nich rozliczył (k. 1233). W świetle tej treści zeznań pozwanej jasnym jest, że powód, jeśli nawet brał jakieś pieniądze z kasy, to były to niewielkie kwoty, nie mające wpływu na działalność sklepu i rozliczenia stron. Prowadzi to do wniosku, że zabieranie przez powoda pieniędzy z kasy sklepu było dla powódki w istocie nieprawdziwym, ale wygodnym tłumaczeniem próśb o pożyczkę od świadka. To zaś oznacza, że dla swoich celów nie wahała się okłamywać świadka D. T.. To samo zresztą dotyczy świadka M. B., od której pozwana też pożyczka pieniądze pod tym samym pretekstem.

W zeznaniach D. T. widać było tendencję do zastępowania niewiedzy o jakichś faktach przekonaniem, że nie miały one miejsca. Uwidocznili się to, gdy świadek zeznała, że ani pozwana ani powód nie handlowali rowerami na rynkach, co było ewidentną nieprawdą.

W świetle zasad doświadczenia życiowego wątpliwości budziły zeznania D. T. dotyczące zeznań pozwanej w sprawie rozwodowej powoda. Świadek zeznała, że pozwana mówiła jej, że zeznała w tej sprawie nieprawdę, żeby nie zaszkodzić powodowi, ale nie mówiła, co zeznała i jak miałoby to powodowi zaszkodzić. Trudno sobie wyobrazić taką rozmowę, w której pozwana przyznaje się świadkowi do popełnienia przestępstwa składania fałszywych zeznań, a jednocześnie nie przekazuje żadnych więcej szczegółów. Już tylko z czystej ciekawości świadek na pewno wypytałby o nie, a pozwana, skoro już powiedziała tak dużo, podałaaby je. W tym zakresie zeznania świadka sprawiały wrażenie nastawionych na przekazanie tej jednej informacji, bez wdawania się w szczegóły, co mogło świadczyć o ich uzgodnieniu z pozwaną.

Wątpliwości w tym zakresie umacniał fakt, że w kilku kwestiach zeznania D. T. potwierdzały fakty podane przez pozwaną a jednocześnie były sprzeczne z zeznaniami innych świadków, których wiarygodność nie budziła zastrzeżeń, w tym świadków powołanych przez pozwaną. Dotyczyło to zeznań o nie prowadzeniu przez pozwaną przed otwarciem sklepu handlu rowerami na rynkach (fakt taki potwierdziła m.in. świadek pozwanej M. B.) i sprzedawania przez każdą

ze stron w sklepie własnych rowerów na własny rachunek (tymczasem wspólne prowadzenie sklepu potwierdziła m.in. świadek pozwanej W. C.).

Mając powyższe na uwadze, Sąd uznał zeznania świadka D. T. za godne zaufania tylko w zakresie tych faktów, które znajdowały potwierdzenie w innych wiarygodnych dowodach.

Obie strony procesu były wysoce materialnie zainteresowane korzystnym dla siebie jego wynikiem. Z uwagi na swoje wcześniejsze bliskie relacje z pewnością były też silnie emocjonalnie zaangażowane w spór między sobą. Z oczywistych względów nie sprzyjało to szczerości i obiektywizmowi ich zeznań. Rodziło to daleko idące obawy, że zeznania te mogą być silnie tendencyjne a nawet kłamliwe. Obawy te znalazły potwierdzenie. Konfrontacja treści zeznań obu stron z innymi dowodami oraz zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego prowadziła bowiem do wniosku, że ani jedno ani drugie nie dają się zaakceptować w całości i bez zastrzeżeń. Każde z nich okazały się w pewnej części ewidentnie kłamliwe. Niweczyło to jakiegokolwiek zaufanie do zeznań stron i sprawiało, że ich siła przekonywania (moc dowodowa) była żadna. W konsekwencji Sąd uznał, że podstawą ustaleń w kwestiach spornych mogą być tylko te części zeznań stron, które mają potwierdzenie w wiarygodnych dowodach.

Odnośnie do niektórych faktów zeznania stron pokrywały się ze sobą. W tym zakresie nie budziły one wątpliwości co do zgodności z prawdą i Sąd uznał je za wiarygodne.

Sąd uznał za niegodne zaufania zeznania powoda co do tego, że rozpoczął handel rowerami od korzystnego zakupu roweru w K. (k. 1183v), że w okresie handlu rowerami na rynkach sprzedali z pozwaną łącznie jedynie kilkanaście rowerów (k. 1184v, 1226v), że pożyczka 25.000 zł zaciągnięta w (...) została w całości przeznaczona, bezpośrednio lub pośrednio (przez spłatę pożyczek u braci powoda) na zakup rowerów (k. 1184v, 1221v), że pożyczka z 18 sierpnia 2017 r. zawarta z Bankiem (...) SA została w całości wykorzystana na koszty działalności sklepu rowerowego pozwanej i była przez nią spłacana (k. 1222v).

Z zeznań świadka W. C. (k. 1265v) i pozwanej (k. 1232) wynikało, że jeszcze przed wyjazdem do K. powód handlował rowerami. Za tą wersją silnie przemawiały także zasady doświadczenia życiowego. Jako bardzo mało prawdopodobną należy ocenić sytuację, że po jednorazowym, korzystnym cenowo zakupie roweru strony decydują się na handel rowerami na większą skalę i w ciągu tygodnia, jadą po pierwszą partię rowerów, jak zeznał powód (1183v- (...)). Nie sposób sobie wyobrazić, aby w tak krótkim czasie możliwe było nie tylko podjęcie takiej decyzji (od pierwszej myśli po stanowcze postanowienie) przez którąkolwiek ze stron i uzgodnienie jej między nimi, ale jeszcze zrobienie jakiegokolwiek rozeznania rynku, żeby wiedzieć, od kogo, gdzie, jakie rowery i w jakiej cenie kupić. Znacznie bardziej prawdopodobne jest, że powód już wcześniej z zyskiem handlował rowerami na niewielką skalę, miał rozeznany rynek i kontakty, nosił się z zamiarem rozszerzenia tej działalności, a korzystny zakup w K. był dla niego (i pozwanej) tylko impulsem do szybkiego wprowadzenia tego zamiaru w czyn.

Niewiarygodne, jako niczym nie potwierdzone a jednocześnie sprzeczne z zeznaniami świadka Ł. P. i zasadami doświadczenia życiowego, były też zeznania powoda, że w okresie handlu rowerami na rynkach sprzedali z pozwaną łącznie jedynie kilkanaście rowerów. Gdyby tak faktycznie było, decyzja o otwarciu sklepu i zaciągnięciu wysokich zobowiązań na sfinansowanie tej działalności jawiłaby się jako całkowicie nieracjonalna. Sprzedaż w ciągu około pięciu miesięcy kilkunastu rowerów na targowiskach mogła dać zysk na poziomie, który w sposób oczywisty nie dawałby najmniejszych szans na pokrycie kosztów legalnej działalności gospodarczej w postaci stacjonarnego sklepu (jak choćby tylko składki na ZUS, czynsz najmu i inne opłaty związane z lokalem). O wiele bardziej wiarygodne jest to, co zeznał świadek Ł. P., że na rynkach strony sprzedawały od kilkunastu do kilkudziesięciu rowerów miesięcznie i osiągały zysk rzędu kilku tysięcy złotych miesięcznie (k. 1248). Taki poziom zysku jest prawdopodobny, jeśli się uwzględni, że była to aktywność w szarej strefie, bez ponoszenia kosztów związanych z legalną działalnością gospodarczą. Właśnie ten aspekt tłumaczy też, dlaczego powód złożył w tym zakresie nieprawdziwe zeznania. Zdaniem Sądu chciał w ten sposób ukryć rzeczywisty rozmiar swojej i pozwanej nielegalnej działalności i wielkość osiągniętego z niej dochodu, którego prawdopodobnie nie ujawnił i nie opodatkował.

Zeznania powoda co do celów, na które przeznaczył środki z pożyczek w (...) i w (...) SA nie miały wystarczającego potwierdzenia w materiale dowodowym. Wprawdzie świadek Ł. P. zeznał, że powód mówił mu, że wziął pożyczkę w (...) na zakup rowerów, ale nie wiedział, czy na to została faktycznie w całości spożytkowana. Zgodnie z tym, co wyżej powiedziano, zeznania powoda nie miały mocy dowodowej pozwalającej tylko na ich podstawie poczynić takie ustalenia. Zwłaszcza, że przemawiał przeciwko nim fakt, że pozwana nie spłacała żadnej z tych pożyczek. Z historii rachunków bankowych wynika, że pozwana wpłacała powodowi środki na raty trzech pożyczek zaciągniętych w (...). Świadczą o tym jednoznacznie tytuły przelewów i poza tym pozwana to jednoznacznie przyznała. Natomiast nie ma w historii rachunków przelewów na raty pozostałych dwóch pożyczek. Wprawdzie są rozmaite wpłaty pozwanej, ale ich kwoty i tytuły nie pozwalają na jednoznaczne powiązanie ich z pożyczkami w (...) i w (...) SA.

Podkreślenia wymaga, że Sąd uznał za prawdziwe zeznania powoda, że umówił się z pozwaną, że będzie ona spłacała bieżące raty pożyczek zaciągniętych przez niego w (...) w dniach 9 listopada 2016 r. i 7 grudnia 2016 r. z przychodów z działalności gospodarczej i w ciągu najdalej półtora roku (do czerwca 2018 r.) weźmie kredyt, z którego spłaci pozostałe jego zadłużenie z tych pożyczek. Jego zeznania w tym zakresie jednoznacznie bowiem potwierdzał fakt, że pozwana regularnie przelewała mu pieniądze na spłatę tych pożyczek, tytułując przelewy w sposób, który wprost potwierdzał takie ich przeznaczenie. Dodatkowo zeznania powoda pośrednio potwierdzały wiarygodne zeznania świadka A. C., że pozwana prosiła ją w 2018 r. o sprawdzenie, czy ma zdolność kredytową na kredyt, którym spłaciłaby zobowiązania powoda wobec (...). W końcu, dając wiarę powodowi, Sąd miał także na uwadze, że jego zeznania w tym zakresie były przekonujące w świetle zasad doświadczenia życiowego, a jednocześnie pozwana nie przedstawiła żadnego wiarygodnego wytłumaczenia wykonywania przelewów na spłatę rat, które mogłoby konkurować z wersją powoda.

Pomijając fakty niesporne i pozbawione znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, zeznania pozwanej były niewiarygodne. Przede wszystkim Sąd w ten sposób ocenił jej zeznania dotyczące motywów, jakimi się kierowała przy przekazywaniu powodowi pieniędzy na spłatę pożyczek ze (...) oraz przy składaniu zeznań w sprawie rozwodowej powoda.

Pozwana w 2017 r. w czasie rozpoczęcia przelewania środków na spłatę pożyczek była kobietą trzydziestokilkuletnią, z doświadczeniem wynikającym z nieudanego związku, z którego ma córkę, z prowadzenia własnej działalności gospodarczej w postaci sklepu rowerowego i wcześniejszej nieudanej działalności w handlu odzieżą oraz z kilkuletniej, ciężkiej pracy u matki na targowiskach miejskich. Nie sposób więc przypisać jej brak doświadczenia życiowego, skrajną naiwność życiową, czy łatwowierność. W tych okolicznościach jest nie do uwierzenia, że przelewała środki na spłatę rat pożyczek od 2017 r. do 2019 r., najpierw, żeby zatrzymać przy sobie powoda a potem, dlatego, że liczyła, że dzięki temu się ponownie zejdą. Takie tłumaczenie jest naiwne a przez to kompletnie niewiarygodne.

Już sama w sobie wersja, że osoba o takim, jak pozwana doświadczeniu życiowym mogła widzieć cel i sens w płaceniu długów powoda przez trzy lata, najpierw, żeby go przy sobie utrzymać, a potem łudząc się, że dzięki temu wróci on do niej, jest skrajnie naiwna i nieprawdopodobna. Zauważyć też trzeba, że przy tej wersji nie wiadomo, dlaczego pozwana tylko płaciła raty, a odmawiała wzięcia kredytu, żeby przejąć całe zadłużenie powoda, chociaż on się tego domagał. Przy tym sposobie rozumowania byłaby to wszak najkrótsza droga do odzyskania jego względów.

Niezależnie od tego, w świetle zasad doświadczenia życiowego nie sposób przyjąć, że pozwana mogła liczyć na odbudowę związku z powodem nie tylko przez cały 2018, ale i 2019 r. Zaznaczyć trzeba, że w świetle odpowiedzi na pozew i wyjaśnień pozwanej (k. 1231) było bezsporne, że strony ostatecznie rozstały się na przełomie 2017 i 2018 r. Potwierdzały to też zeznania świadków A. C. i W. C.. Dopiero w zeznaniach złożonych pod koniec rozprawy - 13 kwietnia 2022 r. pozwana zaczęła twierdzić, że z powodem spotykali się i sypiali jeszcze do maja 2020 r. (k. 1838v). Takie okoliczności pojawienia się tej wersji wydarzeń świadczyły o tym, że są to zeznania ewidentnie nieprawdziwe, złożone w celu uwiarygodnienia się i osiągnięcia korzystnego wyniku procesu. Poza tym, gdyby chcieć potraktować poważnie zeznania pozwanej o jej trwającym do maja 2020 r. uzależnieniu od powoda, to należałoby oczekiwać, że weźmie kredyt i spłaci jego pożyczki, jak tego żądał od 2018 r. a co najmniej, że będzie płacić raty jego pożyczek aż do maja 2020 r. Nie miało to jednak miejsca.

Z wiadomości tekstowych, które pozwana wysyłała do powoda, wyłania się jej obraz jako osoby, której nie brakowało asertywności względem niego. Także w swoich zeznaniach podała, że odmówiła powrotu do pracy na targowisku, kiedy powód tego od niej zażądał (k. 1233v). Z taką jej postawą pozostaje ewidentnie koliduje, wynikająca z jej zeznań, trwająca przez kilka lat naiwna wiara, że akurat przelewanie pieniędzy na spłatę rat pożyczek spowoduje powrót powoda.

Dodać trzeba, że wersja powoda, że pozwana spłacała pożyczki ze (...), bo były zaciągnięte na jej działalność i tak się umówili, była w świetle zasad doświadczenia życiowego znacznie bardziej spójna i prawdopodobna niż omawiana wersja pozwanej.

W końcu podkreślenia wymaga, że omawiane zeznania pozwanej nie miały potwierdzenia w żadnych wiarygodnych dowodach, a jednocześnie przeczyły im zeznania Ł. P. i treść wiadomości tekstowych wymienianych przez strony.

Wersja pozwanej, że powiedziała na rozprawie rozwodowej powoda o zaciągniętym przez niego dla niej kredycie namówiona przez niego do takich fałszywych zeznań, jest równie nieprzekonująca, jak ta dotycząca powodu płacenia rat pożyczek. Pozwana złożyła zeznania w sprawie rozwodowej powoda 27 września 2018 r., a więc długo po ich rozstaniu i w czasie, kiedy on już naciskał na nią, żeby się z nim rozliczyła. Powód wówczas nie był w stanie jej przekonać, żeby wzięła kredyt na spłacenie go, więc trudno sobie wyobrazić, jak miałby ją przekonać do popełnienia poważnego przestępstwa składania fałszywych zeznań. Przede wszystkim jednak powód nie miał żadnego motywu do nakłaniania jej do takich zeznań, gdyż nie dawały mu żadnej korzyści w procesie rozwodowym. Poza tym, gdyby on ją do tego nakłonił, takiej treści zeznania złożyłaby albo samorzutnie albo już w odpowiedzi na jego pytania (na rozprawie on zadawał jej pytania jako pierwszy). Także w tym przypadku wersja pozwanej nie miała żadnego potwierdzenia w wiarygodnych dowodach (w szczególności nie potwierdziła jej siostra pozwanej M. B.), a jednocześnie wersja powoda, że pozwana w procesie rozwodowym zeznała prawdę, była w świetle zasad doświadczenia życiowego znacznie bardziej prawdopodobna.

Pozwana zeznała, że powód na targowiskach miejskich sam sprzedawał rowery, natomiast ona nie miała w tym żadnego udziału. Tymczasem fakt prowadzenia przez pozwaną wspólnie z powodem handlu rowerami na targowiskach miejskich wiarygodnie potwierdzili świadkowie: Ł. P., D. C. i M. B..

Pozwana zeznała, że powód nigdy nie dokładał się do kosztów działania sklepu rowerowego. Było to jawnie sprzeczne z historią rachunku bankowego powoda, z której wprost wynikały takie wpłaty (por. k. 552-553).

Pozwana twierdziła, że każde z nich kupowało rowery przeznaczone do sprzedaży w sklepie we własnym zakresie a następnie sprzedawało je na własny rachunek. Wspólne dokonywanie przez strony zakupów rowerów lub wspólne prowadzenie sklepu potwierdzili świadkowie: Ł. P., D. C., P. C., A. C. i W. C., natomiast wersji pozwanej nie potwierdził żaden wiarygodny dowód. Przeciwno temu, że każda ze stron prowadziła sprzedaż rowerów w sklepie oddzielnie, świadczyły też niewątpliwe fakty i zasady doświadczenia życiowego. Pozwana przelewała powodowi pieniądze na spłatę rat pożyczek w (...) a jednocześnie powód ze swego rachunku robił przelewy na pokrycie kosztów działalności pozwanej. Jedynym logicznym i racjonalnym wyjaśnieniem tego jest, że działalność ta była prowadzona wspólnie.

Pozwana utrzymywała, że kiedy związała się z powodem, miała jedynie dług wobec ZUS. Z przedstawionych przez powoda potwierdzeń przelewów wynikało jednak, że pozwana miała także kilkutyśne zadłużenia komornicze, które on spłacił. Pozwana twierdziła też, że w 2016 r. powód miał wysokie długi i prowadził życie rozrzutne, ponad stan. Nie potwierdzały tego żadne dowody, a przeczyły temu zeznania świadka Ł. P. i historie rachunków bankowych powoda. Zwłaszcza z historii rachunków płynął wniosek, że powód nie prowadził rozrzutnego trybu życia.

Nieprawdziwe były zeznania pozwanej dotyczące jej niewiedzy o niektórych pożyczkach zaciąganych przez powoda, o okolicznościach poręczenia przez nią pożyczki z 7 grudnia 2016 r. oraz o sposobie rozdysponowania przez powoda środków z pożyczek. W tym zakresie zeznania te były sprzeczne z wiarygodnymi zeznaniami świadków Ł. P., D. C.,

P. C. i A. C., a także z treścią umowy z 7 grudnia 2016 r., z której wynikało, że wbrew zeznaniom pozwanej P. i W. C. nie poręczali tej pożyczki.

Zeznania pozwanej były miejscami niespójne i wewnętrznie sprzeczne. Pozwana najpierw nie potrafiła wyjaśnić dlaczego w 2017 r. dała się namówić powodowi na spłatę rat pożyczek. Dopiero później zaczęła wskazywać na chęć zatrzymania powoda przy sobie. Z jednej strony twierdziła ona, że powód zabierał cały zysk ze sprzedawanych przez siebie rowerów i nie przeznaczał go ani na działanie sklepu ani na wspólne życie, a z drugiej przyznawała, że powód pokrywał czynsz najmu i opłaty za mieszkanie (k. 1233).

Sąd zważył, co następuje:

Powód opierał swoje roszczenie na dwóch podstawach prawnych: umowie, którą zawarł z pozwaną i przepisach o bezpodstawnym wzbogaceniu (art. 405 k.c.). Zaznaczyć należy, że według jednolitego poglądu orzecznictwa i doktryny, wzbogacenie, którego dotyczy art. 405 k.c., musi być uzyskane bez jakiegokolwiek podstawy prawnej, a więc musi to być sytuacja, w której uzyskanie korzyści majątkowej nie znajduje usprawiedliwienia w przepisie ustawy, ważnej czynności prawnej, prawomocnym orzeczeniu sądowym albo akcie administracyjnym (por. przykładowo wyrok Sądu Najwyższego z 13.12.2012 r., V CSK 7/12, nie publ., LEX nr 1294481). W związku z tym, w pierwszej kolejności należało rozważyć, czy a jeśli tak, to na ile roszczenie powoda znajduje oparcie w łączącej go z pozwaną ważnej umowie.

Dokonane w sprawie ustalenia potwierdzały zawarcie przez strony umowy, na mocy której pozwana zobowiązała się, po pierwsze, zwolnić powoda z jego zobowiązań wobec (...) z tytułu pożyczek, które przeznaczył na rozwój jej działalności gospodarczej, przez zaciągnięcie do czerwca 2018 r. kredytu, którym spłaci zobowiązania powoda, a po drugie, ponosić ciężar finansowy spłaty rat tych pożyczek do czasu spłaty tych pożyczek ze swego kredytu. W istocie porozumienie to sprowadzało się więc do zobowiązania się pozwanej do zwrotu powodowi korzyści, którą uzyskała od niego (sumy wypłaconych kapitałów pożyczek) oraz pokrycia kosztów pozyskania przez niego tej korzyści (kosztów pożyczek) (art. 65 § 1 i 2 k.c.).

Taka umowa została zawarta między stronami ustnie w sposób wyraźny przed zaciągnięciem przez powoda w (...) pożyczki z 9 listopada 2016 r. i rozciągnięta później na pożyczkę z 7 grudnia 2016 r. Następnie jej postanowienia strony w sposób dorozumiany (art. 60 k.c.) rozciągnęły jeszcze na zobowiązania powoda z umowy pożyczki z 26 lipca 2017 r. O zawarciu takiej dorozumianej umowy jednoznacznie świadczyło to, że pozwana wzięła na siebie ciężar spłaty rat pożyczki z 26 lipca 2017 r., regularnie przelewając na rachunek powoda odpowiednie kwoty. Zaczęła więc wykonywać swoje zobowiązanie analogicznie jak w przypadku wyraźnie zawartej umowy dotyczącej dwóch poprzednich pożyczek. Powód zaś niewątpliwie tego oczekiwał i to akceptował.

Umowa stron niewątpliwie nie była sprzeczna z prawem ani zasadami współżycia społecznego i nie zmierzała do obejścia prawa a także mieściła się też w ramach wyznaczonych zasadą swobody umów (art. 353¹ k.c.), była więc ważna i skuteczna. Zrodziła więc po stronie pozwanej zobowiązanie do jej wykonania. Jak powiedziano, jej zobowiązanie sprowadzało się w istocie do zwrotu powodowi korzyści, którą uzyskała kosztem jego majątku oraz pokrycia kosztów pozyskania przez niego środków dla niej w terminie do końca czerwca 2018 r. Pozwana miała obowiązek wykonać to zobowiązanie zgodnie jego treścią (art. 354 § 1 k.c.) a powód miał prawo się tego od niej domagać. Oznaczało to, że powództwo było uzasadnione w zakresie kapitału pożyczek zaciągniętych przez powoda w (...) i spłaconych przez niego rat. Z dokonanych ustaleń wynikało, że jest to kwota 224.433,15 zł (111.474,83 zł + 80.982,80 zł + 24.711,41 zł + 7.264,11 zł). W tym zakresie roszczenie powoda było więc uzasadnione.

Od tej części roszczenia powodowi niewątpliwie należały się odsetki za opóźnienie. Orzekając w tym przedmiocie Sąd przez nieuwagę wziął żądanie odsetek od kosztów procesu za żądanie odsetek od roszczenia głównego i dlatego zasądził odsetki od dnia uprawomocnienia wyroku, błędnie uznając, że w ten sposób uwzględnia żądanie odsetkowe powoda zgodnie z jego treścią.

Mając powyższe na uwadze, Sąd orzekł, jak w punkcie I wyroku.

W pozostałej części powództwo było bezzasadne, gdyż powód nie wykazał swego roszczenia (art. 6 k.c.).

Powód nie przedstawił przekonujących dowodów, które potwierdziłyby przekazanie całości środków z pożyczek zaciągniętych w (...) i w (...) SA na rzecz działalności gospodarczej pozwanej. Z przyczyn, o których była wyżej mowa, jego zeznania w tym zakresie były dalece niewystarczające. Tymczasem nie było żadnych innych wystarczająco przekonujących dowodów na to.

Wszystkie fakty, które można było ustalić w oparciu o dowody, które powód złożył i wszystkie domniemania faktyczne, które można było w oparciu o te fakty skonstruować, pozwalały jedynie na ustalenie, że pieniądze z tych dwóch pożyczek (w (...) i w (...) SA) zostały w jakiejś części przekazane na prowadzenie przez pozwaną jej działalności gospodarczej. Nie było jednak możliwości ustalenia, czy była to całość tych środków czy tylko część, a jeśli część, to jaka. Wątpliwości co do tego, czy pozwanej została przekazana całość środków z tych dwóch pożyczek wynikały także z tego, że pozwana nie przelewała powodowi pieniędzy na ich spłatę, czego należałoby oczekiwać w kontekście umowy stron dotyczącej pożyczek ze (...). Wyjaśnieniem mogło być właśnie to, że środki z tych pożyczek te nie trafiły do niej w ogóle albo w istotnej części.

Nie stanowiła dostatecznego dowodu potwierdzającego wersję powoda treść zeznań pozwanej w sprawie rozwodowej, gdyż były one wyjątkowo nieprecyzyjne. Pozwana mówiła o jednym kredycie w roku 2015 albo 2016, podczas gdy było pięć pożyczek w latach 2016 i 2017 i jeden kredyt w rachunku osobistym powoda w 2016 r., mówiła też o 300.000 zł kredytu, co nie pokrywa się ani z sumą pożyczek ani z sumą przekazanych powodowi kwot po potrąceniu kosztów pożyczek (prowizji i ubezpieczeń), mówiła też o 2.100 zł raty, co nie zgadza się ani z sumą rat płaconych przez nią ani z sumą rat powoływanych przez powoda. Odnośnie do kwoty kredytu, nie wiadomo, które umowy powoda pozwana miała na myśli. Zauważyć należy, że poza tymi objętymi żądaniem pozwu, był także kredyt odnawialny w (...) SA, który powód zaciągnął w swoim rachunku i pozwana mogła go mieć na myśli. Odnośnie do sumy rat należy wskazać, że suma tych rat, których domagał się powód w procesie, wynosiła wprawdzie tyle, ile podała pozwana, czyli ok. 2.000-2.100 zł (k. 494-496), ale ta suma nie uwzględniała rat pożyczki w (...), którą powód mógł jeszcze spłacać w 2018 r. i w takim wypadku pozwana mogła uwzględniać ją w swoich zeznaniach. Wysokość rat tej pożyczki nie wynika z materiału dowodowego, ale musiały wynosić co najmniej kilkaset złotych. Tak nieprecyzyjne i niejednoznaczne zeznania pozwanej w sprawie rozwodowej, obarczone taką liczbą nieścisłości, nie pozwalały zdaniem Sądu na przyjęcie, że potwierdzają przekazanie całości środków z pożyczek zaciągniętych w (...) i w (...) SA na rzecz pozwanej, zwłaszcza w kontekście tego, że pozwana nie przekazywała powodowi środków na ich spłatę a on nie domagał się tego.

Być może ustalenie, że wszystkie środki z przedmiotowych dwóch pożyczek trafiły do pozwanej, byłoby możliwe w drodze opinii biegłego, na podstawie analizy przepływów na rachunkach bankowych stron oraz dokumentacji księgowej i rachunkowej pozwanej, którą na wniosek powoda Sąd zgromadził. Powód jednak wniosku o taki dowód nie złożył, a Sąd uznał, że nie ma podstaw do przeprowadzania go z urzędu. Skoro bez tego dowodu powództwo można było uwzględnić w 80 %, to dopuszczenie go z urzędu tylko dla ustalenia, czy nie jest ono uzasadnione w jeszcze szerszym zakresie, byłoby naruszeniem zasady kontrydiktoryjności, które nie miałyby żadnego uzasadnienia w art. 232 zdanie drugie k.p.c.

Z tych względów Sąd orzekł, jak w punkcie II wyroku.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 zdanie pierwsze k.p.c. stosunkowo je rozdzielając. Powód żądał zasądzenia 278.592,75 zł i wygrał w zakresie 224.433,15 zł, czyli w 80 %. Poniósł koszty procesu w postaci wynagrodzenia pełnomocnika 10.800 zł i opłaty skarbowej 17 zł - razem 10.817 zł. Pozwana poniosła takie same koszty, w tej samej wysokości 10.817 zł. Razem koszty obu stron wyniosły 21.634 zł, z czego powoda obciążało 20 %, czyli 4.327 zł. Ponieważ poniósł 10.817 zł, przysługiwała mu różnica, czyli 6.490 zł i taką kwotę z tego tytułu Sąd zasądził na jego rzecz w punkcie III wyroku.

O nieuiszczonych kosztach sądowych w postaci opłaty od pozwu Sąd rozstrzygnął w punkcie IV na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w stosunku do pozwanej i na podstawie art. 113 ust. 2 pkt 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w stosunku do powoda. Należna opłata wyniosła 13.930 zł, z czego 20 % - 2.786 zł - obciążało powoda a 80 % - 11.144 zł - pozwaną.

SSO Marcin Garcia Fernandez